Nr 17. **Kraków, niedziela 11 września 1910.** **Rok III.**

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Zwierzyniecka 10, I. p. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Jak kapitaliści dążą do łamania strejków.

Rozwój związków robotniczych spowodował przedsiębiorców do zakładania własnych organizacyj, które w miarę rozszerzania się dążeń i celów związków zawodowych robotniczych, rozszerzają także swój zakres działania. Właściwym celem organizacyi przedsiębiorców jest obrona przed skutkami walk robotniczych. Środkomi, mogącymi pokonać robotników w ich walce, są dla przedsiębiorców: 1) łamistrejki, 2) wykonywanie robót objętych strejkiem, 3) t. zw. „czarna lista“, aby strejkujący robotnicy nie mogli otrzymać pracy w innych miejscowościach i zawodach, 4) lokauty i 5) wzajemne wsparcia strejkowe.

Ustawa organizacyi przedsiębiorców uważa strejk robotników za „vis major“ i pozwala członkom takich organizacyj na niewykonywanie zamówionych robót i nakłada na nich obowiązek w razie potrzeby pomagania drugim członkom przez wykonywanie ich zamówień.

Każdy przedsiębiorca składa przy wstąpieniu do organizacyi kaucyę, która, w razie złamania przez niego solidarności, przypada na rzecz organizacyi, jako kara pieniężna. Ponieważ jednak często gęsto kaucyj tych, składanych w formie weksli, nie można było zaskarżyć, ani ściągnąć, zaprowadziły organizacye przedsiębiorców kaucye w gotówce lub papierach wartościowych.

Środków tych używali i używają przedsiębiorcy w wielu krajach już od wielu lat, a nauczyli się ich od przedsiębiorców niemieckich. Główną trudność stanowiło i stanowi jeszcze obecnie zaprowadzenie wsparć strejkowych i to głównie z przyczyn materyalnych, chociaż już oddawna poszczególni przedsiębiorcy domagali się zaprowadzenia podobnych wsparć. Pierwszy taki wniosek pojawił się już w 1872 roku na zjeździe delegatów związku budowlanych, podług którego miało być założone „Towarzystwo ubezpieczeń na wypadek strejku“. Wniosek ten jednak upadł. Pierwszą właściwą organizacyą ubezpieczeniową w razie strejku był „Związek ubezpieczeń na wypadek strejku okręgu górniczego w Dortmundzie“.

Związek ten założono w roku 1889, a już w roku 1891 wyniósł jego majątek 1,454.924 marek; z czego w tym samym roku wypłacono tytułem odszkodowania 230.000 mk. Próby podobne nie były odosobnione, ponieważ rząd pruski zajmował się tą sprawą już w r. 1892 ze względu, iż podobne towarzystwa ubezpieczeniowe wymagały pozwolenia władzy, a rząd pruski, przynajmniej wtedy, chciał traktować podług równych zasad tak przedsiębiorców jak i robotników. Celem uzyskania pozwolenia na założenie takich towarzystw asekuracyjnych, wydał rząd pruski w specyalnym do tego okólniku następujące postanowienia:

1) Wsparcia lub odszkodowania za strejk mogą być wypłacane takim tylko członkom, którzy o przyczynach strejku zawiadamiali sąd przemysłowy lub sami w krótszej drodze chcieli konflikt załagodzić, a tylko z winy przeciwnika nie mogli zawrzeć ugody.

2) Władza nadzorcza ma prawo wglądać w książki i rachunki kasy organizacyi. Kasa ma ogłaszać corocznie zestawienia rachunków, wykazując liczbę członków, sumę pobranych składek i wypłaconych zapomóg.

Ta urzędowa kontrola nie podobała się oczywiście przedsiębiorcom, wskutek czego zrezygnowali z ubezpieczenia strejkowego, a na jego miejsce zaprowadzili wolne odszkodowanie za strejk, w gruncie rzeczy było to jedno i to samo, tylko bez uciążliwej kontroli, z tą tylko różnicą, że przy odszkodowaniu strejkowem nie miał dany przedsiębiorca prawa do skargi. Dobrowolny obowiązek odszkodowania jest nawet dla przedsiębiorców rzeczą korzystniejszą, ponieważ daje im możność obrony przeciw tym przedsiębiorcom, którzy, stojąc przed ruiną majątkową, sami strejk wywołują, aby módz wziąć odszkodowanie. A że były podobne wypadki, dowodzi tego p. Reiwitz, generalny sekretarz hamburskiego związku przedsiębiorców, który w 1904 roku tak pisał:

„Ubezpieczenie strejkowe nie jest rzeczą wskazaną. Każdy członek powinien się w razie strejku sam bronić, a tylko wtedy odwołać się do pomocy związku, gdy widzi, że siła jego własna na to nie wystarcza. Łatwo się bowiem może zdarzyć, że z takiej instytucyi mogą ciągnąć osobiste zyski osoby moralnie nizko stojące, które nie pamiętają o tem, że nawet w walce z robotnikami mają obowiązek sprawiedliwego traktowania swych robotników“.

Wzmianka o sprawiedliwem traktowaniu robotników służyła tylko do wywarcia korzystnego wpływu na opinię publiczną; w rzeczywistości bowiem sprawiedliwość przedsiębiorców zależy od siły robotników.

Podług sprawozdania państwowego urzędu pracy, istnieje w Niemczech 44 towarzystw ubezpieczeniowych na wypadek strejku.

Ogółem w przedsiębiorstwach, należących do ubezpieczenia strejkowego, pracuje $1^{1}/_{2}$ miliona robotników. Najważniejszym z tych towarzystw jest „Związek obronny przed szkodami strejkowemi“, założony w r. 1905 i „Stowarzyszenie niemieckich związków pracodawców od odszkodowania podczas strejków“, założone w lipcu 1906 r. Za 1,113.048 dni roboczych, straconych podczas strejku w przemyśle drzewnym w r. 1907, wypłacił wspomniany związek przemysłowcom drzewnym 212.930 marek odszkodowania.

Wkładki przedsiębiorców na cel odszkodowania strejkowego są różnej wysokości, wynoszą $^{1}/_{2}$—3 od tysiąca całego rocznego dochodu. W poszczególnych związkach są oprócz tego wkładki dodatkowe na wypadek, gdyby rozchód przewyższał dochód. Podniesiono także i wpisowe, którego wysokość równa się obecnie wysokości wkładki.

Zwycięstwo zlokautowanych robotników stolarskich w Stanisławowie.

Od 13 czerwca robotnicy byli pozbawieni pracy; majstrowie w kilku warsztatach wtrzymali wypowiedzenie na to, by módz wykończyć najpilniejsze roboty; wobec tego robotnicy dla solidarności postanowili wypowiedzieć sami pracę w tych warsztatach. Majstrowie, widząc że wobec takiego stanu rzeczy nic się nie da zrobić i że za żadną cenę robotnicy nie powrócą do pracy na warunkach przez nich podyktowanych, chwycili się ostatniego środka: oskarżyli kilku towarzyszy do c. k. prokuratoryi państwa o gwałt publiczny. Wiedzieli dobrze, gdzie się udać i gdzie należy im pomocy szukać; prokuratorya kazała natychmiast tych towarzyszy uwięzić i wytrzymała ich po dwa i trzy tygodnie w areszcie śledczym, poczem ich wypuszczono.

Śledztwo nie jest jeszcze ukończone i o tem będziemy mówili później; śledztwo wykaże, w jakich warunkach ci wielcy zbrodniarze lepszy kęs chleba zdobywać muszą!

W numerze 1294 „Kuryera Stanisławowskiego“ podają majstrowie sprostowanie i piszą, że nie mają na myśli odbierać robotnikom placówek, zdobytych strejkiem w roku 1904. Przypominamy tym panom ugodę z roku 1904.

Ugoda, zawarta dnia 22 czerwca 1904 roku między majstrami z jednej, a komitetem strejkowym, reprezentującym robotników stolarskich z drugiej strony — opiewa jak następuje:

I. Dzień roboczy: Praca ma trwać 10 godzin na dobę, tj. od godz. 7 rano do godz. 6 wieczorem z jednogodzinną przerwą obiadową.

II. Płace: *a*) Zarobek minimalny dla robotników młodocianych, ukwalifikowanych wynosić będzie 12 koron tygodniowo; *b*) robotnikom, którzy obecnie pobierają tygodniowo płacę w kwocie 12 koron lub więcej, podwyższa się dotychczasowy zarobek o 5 proc.

III. Pracę akordową znosi się; do obliczenia tygodniowego zarobku służyć będzie za podstawę dotychczasowy zarobek akordowy, jednakże przy 10-ciogodzinnym dniu roboczym z 10 proc. podwyższeniem.

IV. Praktykowany dotychczas zwyczaj przyjmowania robotników z wiktem i mieszkaniem znosi się stanowczo z tem, że do zarobku tygodniowego wliczać się będzie 7 koron za wikt i mieszkanie.

V. Pracodawcy przed upływem 3 tygodni nie oddalą robotników z powodu tego, że należeli do strejku.

VI. W razie spóźnienia się robotnika rano do pracy — pracodawcy przysługuje prawo odciągnięcia mu ćwierćdniowego zarobku.

Oto była dosłowna jej treść. A teraz zapytujemy się ich, czy dotrzymywali tej ugody i jak autor sprostowania miał odwagę fałszywie informować publiczność? Naturalnie, że tym sposobem chcą się majstrowie zasłonić przed zarzutem wyzysku i pogwałcenia praw robotniczych. Przypatrzmy się jednak punktowi trzeciemu ugody z roku 1904, tyczącemu się pracy akordowej. Nie dość, że prawie połowa majstrów nie dotrzymała podpisanej ugody, to teraz jeszcze chcieli do reszty wyrwać robotnikom ciężko wywalczony postulat z roku 1904.

Nie łudzimy się nadzieją, że i teraz majstrowie zechcą dotrzymać ugody, ale robotnicy zorganizowani zawsze stać będą na straży zdobytych swych praw.

UGODA

zawarta dnia 14 sierpnia 1910 r. między reprezentantami robotników stolarskich z jednej, a reprezentantami majstrów stolarskich z drugiej strony.

1. Robota akordowa znosi się.
2. Do pracy muszą wrócić wszyscy robotnicy, dotychczas u majstrów zajęci, z 5 proc. podwyżką zarobków.

3. Komitet robotników zobowiązuje się dostarczyć takiej ilości robotników, w jakiej u majstrów przed konfliktem pracowali, w szczególności czterech robotników do warsztatu pana Greifa.

4. Czas pracy trwa w czasie od 7 rano do 6 wieczorem przez 9½ godzin.

5. W piątki dla żydów, w soboty dla chrześcijan czas pracy trwa o ½ godziny krócej.

6. Minimalny zarobek robotników młodocianych w pierwszym roku po wyzwoleniu wynosi kor. 15·60 tygodniowo.

7. O ile robotnik spóźni się do pracy, może mu majster odciągnąć ¼ zarobku dziennego.

8. Żaden robotnik z powodu strejku nie może być oddalony.

9. Umowa powyższa obowiązuje majstrów i czeladników przez lat trzy.

10. Ustanawia się stałą komisyę z reprezentantów robotników i reprezentantów majstrów dla załatwiania sporów, któreby z niedotrzymania niniejszej umowy wynikły. Decyzya tej komisyi jest dla obu stron obowiązująca.

Przyjęcie powyższej ugody stwierdzają własnoręcznymi podpisami. (Następują podpisy).

Komitet zlokautowanych robotników w Stanisławowie w imieniu wszystkich robotników stolarskich składa serdeczne podziękowanie Zarządowi centralnemu za przyjście w przykrej chwili z wielką pomocą, dzięki której przekonał nas, czem jest dla robotników „Centralny związek“.

Wzywa się wszystkich towarzyszy, którzy podczas akcyi wyjechali ze Stanisławowa, by powrócili do pracy na swe poprzednie miejsca.

Komitet.

Protokół

z posiedzenia Zarządu grupy krakowskiej z dnia 23 sierpnia 1910 r.

Przewodniczy tow. Podmokły, sekret. tow. Skopal. Obecnych członków Zarządu 11, z komisyi kontrolującej 3, z komisyi cennikowej tow. Jaroszewski, z sądu polubownego towarzysz Kmiecik.

Przy punkcie pierwszym Zarząd się ukonstytuował, wybierając zastępcą przewodniczącego tow. Urbańczyka Jana, zastępcą sekretarza tow. Pytla.

Komisya kontrolująca wybrała przewodniczącym tow. Gracza Jana.

Przy punkcie drugim, w sprawia zorganizowania robotników żydowskich, delegat tychże tow. Nordun przedstawił uchwałę zgromadzenia rob. żydow., żądającą utworzenia stacyi płatniczej. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Zarządu, uchwalono wniosek tow. Jaroszewskiego:

„Odrzuca się żądanie robotników żydowskich o utworzenie stacyi płatniczej, a to ze względu, że ani terytoryalnie, ani z powodów agitacyjnych to nie jest potrzebne, natomiast zakłada się sekcyę na Kaźmierzu z tem, że od każdej wkładki zostawi im się po 4 hal. na wydatki lokalne i że wybierać będą 2 delegatów do Zarządu, by wszelkie sprawy agitacyjne wspólnie z Zarządem załatwiali“.

Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następnie, na wniosek tow. Rojka, uchwalono zwołać zgromadzenie z fabryki Peterseima na Grzegórzkach. Polecono tow. Rojkowi tą sprawą się zająć.

Na tem zakończono posiedzenie.

Jaroszewski.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Sanok. W oddziale stolarskim jest tu paru ananasów, którymi się powinien p. Eydziatowicz bliżej zająć i z takich indywiduów fabrykę oczyścić.

W pierwszej linii jest majster Kościelniak Franciszek, który szykanuje robotników, jeżeli ci mu się nie okupią pożyczką, nigdy nie zwracaną, a jeżeli się który z robotników upomni o zwrot, to zostaje z pracy wydalony tak, jak to miało miejsce z robotnikiem Ryniakiem Michałem. Pożyczył on 20 koron, za co miał obiecane 2 grosze podwyżki, a gdy się zaczął upominać, to go dzięki Kościelniakowi wydalono.

Drugi ananas jest niejaki Robel, przodownik, członek „Sokoła“, który wybiera w swojej partyi od robotników po 2 korony na — jak mówi — „przepicie“, by mógł lepszą robotę dostać!

Prosimy dyrekcyę, by te kwiatuszki nie zdobiły nadal sanockiej fabryki.

Sanok. Dnia 9 sierpnia umarł tow. Bittner Wiktor, były kasyer grupy naszej. Był to cichy pracownik, niestrudzony w działalności, dopóki straszna choroba proletaryatu, gruźlica, nie powaliła go na łoże śmierci. Umarł mając lat 28. Cześć jego pamięci.

Kraków. Dnia 21 sierpnia odbyło się Walne półroczne zgromadzenie grupy krakowskiej. Przewodniczył tow. Podmokły. Sekretarz tow. Skopal odczytał protokół z ostatniego zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości.

Tow. Kudła, jako kasyer, i Skapal, jako sekretarz, zdali sprawozdanie półroczne, które po krótkiej dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie to jest następujące:

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających do zarządu, z powodu ustąpienia i wyjazdu kilku członków. Wybrani zostali tow.: Łukawski, Rojek Józef i Pytel. Do komisyi kontrolującej tow.: Gracz, Brzozowski i Malinowski.

Następnie, na temat „Organizacya i agitacya“, wygłosił tow. Kmiecik dłuższy referat. O taktyce organizacyi i agitacyi rozwinęła się żywa dyskusya, a szczególniej w sprawie działalności mężów zaufania.

Przy wnioskach tow. Michoński postawił wniosek, by na fundusz emerytalny podnieść wkładkę o 12 hal. tygodniowo i motywuje swój wniosek potrzebą utworzenia silnego funduszu na pomożenie naszym inwalidom pracy. W ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos tow.: Kmiecik, Korta Jakób, Bittner, Podmokły — wszyscy się sprzeciwiali tak wysokiemu obciążeniu członków, choć w zasadzie godzono się na potrzebę utworzenia takiego funduszu. Wkońcu przyjęto wniosek tow. Kmiecika, by 2 h. tygodniowo płacono na tęn cel i wybrano komisyę funduszu emerytalnego, do której weszli tow.:

(Stowarzyszenie wolne)

Dochód za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1910 roku **Rozchód**

Dochód		Rozchód	
5619 wkładek po 4 hal.	224·76	Wypłacono wsparć nodzwyczajnych . .	116·—
Saldo z roku 1909	193·14	Prenumerata pisma	12·—
		Ogólne wydatki	79·90
Razem	417·90	Rozchód razem .	207·90
		Saldo na lipiec 1910 r.	210·—
		Razem	417·90

Fundusz delegata.

Dochód		Rozchód	
5619 wkładek po 3 hal.	168·57	Wypłacono komitetowi agitacyjnemu .	56·19
Saldo z roku 1909	156·61	Koszta kongresu	70·—
		Ogólne wydatki	35·—
Razem	325·18	Razem	161·19
		Saldo na lipiec 1910 r.	163·99
		Razem	325·18

Fundusz emerytalny.

Dochód		Rozchód	
5619 wkładek po 2 hal.	112·38	Wypłacono wsparć emerytalnych . . .	152·—
Dochód z zabawy	258·63	Saldo na lipiec 1910 r.	363·64
Saldo z roku 1909	144·64		
Razem	515·64	Razem	515·64

Padatek partyjny.

Dochód		Rozchód	
5619 wkładek po 5 hal.	280·95	Wypłacono komitetomi partyjnemu . .	270·—
		Saldo na lipiec 1910 r.	10·95
Razem	280·95	Razem	280·95

Wincenty Kudła, kasyer.

Grupa Austryackiego Związku Robotników Drzewnych.

Dochód za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1910 roku **Rozchód**

Dochód		Rozchód	
5695 wkładek po 40 hal.	2278·—	Wypłacono w bezrobociu	864·74
101 wpisów po 50 hal.	50·50	„ podróżnym	50·40
4563 wkładek po 14 hal.	638·82	„ wsparcia nadzwyczajne .	10·—
5695 wkładek po 10 hal.	569·50	Procent kasyera	56·95
Na konto deficytu 180 kor.	120·—	Procent grupy	341·30
162 wkładek fund. solidar. po 20 hal.	32·40	Wsparcia w chorobie	513·20
164 „ „ „ „ 5 „	8·35	Koszty pogrzebowe	60·—
Razem	3697·57	Razem rozchód . . .	1896·90
		Centrali posłano	1800·98
Należytość Centrali	60·—	Zwyżka wydatków	60·—
Razem	3757·57	Razem	3757·57

Kasa miejscowa:

Dochód		Rozchód	
Procent od wkładek	341·30	Wypłacono wsparć nadzwyczajnych .	2·—
		Koszty agitacyi	49·20
		Czynsz za lokal	220·—
		Wydatki administracyjne	71·05
Razem	341·30	Rozchód razem . . .	342·25
Zwyżka wydatków w czerwcu 1910 r.	30·55	Zwyżka wydatków z grudnia 1909 r.	29·60
Razem	371·85	Razem	371·85

Wincenty Kudła, kasyer.

Michoński, Jaroszewski, Klemensiewicz i Brzozowski.

Wniosek tow. Michońskiego odrzucono 16 głosami przeciw 14.

Na zakończenie tow. Leszczyński omówił stosunki, panujące w fabryce szczotek, gdzie dopiero teraz zaczynają robotnicy i robotnice organizować się i potrzeba, by Zarząd energicznie w tym kierunku działał.

Kraków. Dnia 26 sierpnia odbyło się na Grzegórzkach zgromadzenie robotników stolarskich z fabryki Peterseima. Przewodniczył tow. Podmokły, który w dłuższem przemówieniu zaznaczył potrzebę organizacyi, tembardziej w dużej fabryce, gdzie robotnicy muszą walczyć z większym kapitałem. Dlatego, że robotnicy są niezorganizowani, to zarząd fabryki, zamiast w dzisiejszych czasach drożyzny ceny podnieść, zniża je na niektórych kawałkach z 5 na 4 k., a później z łaski dodaje po 25 hal. Jedynie silna organizacya może zmusić takiego fabrykanta, by robotników odpowiednio wynagradzano.

Uchwalono na zakończenie przystąpić do organizacyi.

Kraków. Ruch za organizacyą między robotnikami żydowskimi wzmógł się w ostatnich czasach. Robotnicy wreszcie otrząsnęli się jużto z obojętności, jużto z dawnych prądów separatystycznych i z pomocą komitetu agitacyjnego i Zarządu grupy zwołują zgromadzenia, celem uświadomienia towarzyszy żydowskich. W Krakowie pracuje około 30 stolarskich robotników żydowskich, którzy, z powodu nienależenia do organizacyi, są najwięcej wyzyskiwani i przez to czas pracy przedłużają. W ostatnich czasach odbyły się dwa zgromadzenia w lokalu „Postępu" na Kaźmierzu.

Pierwsze dnia 13 sierpnia pod przewodnictwem tow. Norduna. Referent tow. Blum przedstawił potrzebę organizacyi, gdyż o tem, by poszczególny robotnik mógł zostać majstrem, nie może być mowy wobec potrzeby coraz większego kapitału na samoistne przedsiębiorstwo.

W dyskusyi zabierali głos tow. Nordun i Friedman, następnie tow. Kmiecik, który imieniem Zarządu grupy oświadczył, że przybył tu tylko celem wysłuchania życzeń robotników żydowskich.

Po dyskusyi uchwalono 13 głosami przeciw 4, którzy się wstrzymali od głosowania, rezolucyę, żądającą, by Zarząd grupy krakowskiej zgodził się na utworzenie stacyi płatniczej i wybrał komisyę, złożoną z tow. Norduna, Wächtera i Friedmana, celem porozumienia się z Zarządem.

Rezolucyę tow. Kmiecika, że przystępują do organizacyi bez żadnych zastrzeżeń — odrzucono.

Drugie zgromadzenie odbyło się dn. 27 sierpnia. Przewodniczył tow. Nordun. Imieniem Zarządu tow. Jaroszewski wygłosił referat o stosunkach wśród robotników żydowskich, wzywając towarzyszy żydowskich do przystąpienia do organizacyi i porzucenia zaściankowości dzielnicowej, by wyszli z Ghetta, które sami chcą stworzyć przez utworzenie stacyi płatniczej. Właśnie, złączeni razem z polskimi robotnikami, doprowadzą stosunki do normalnego stanu i będą mogli robotnicy żydowscy pracować wszędzie, a nie, jak dotąd, tylko na Kaźmierzu u żydowskich majstrów, gdzie ich przez to więcej wyzyskują.

Zakończył wnioskiem, z którym Zarząd grupy przychodzi: zakłada się sekcyę (nie stacyę) z tem, że mogą dyżury odbywać się w „Postępie", na wydatki administracyjne pozostawia się 4 hal. od wkładki i wybiera 2 delegatów do Zarządu, na którego posiedzeniach będą reprezentowali interesy robotników żydowskich; wszelkie zgromadzenia i akcye po pracowniach dopiero po uchwale pełnego Zarządu grupy można robić.

Referat ten przyjęto oklaskami. Następnie, po dyskusyi, w której zabierali głos tow.: Nordun, który w żargonie objaśniał referat tow. Jaroszewskiego, Lüsser, Postelow, Munysz, Wächter, Kukuruło i Podmokły, imieniem Zarządu — zgodzono się na wniosek tow. Jaroszewskiego, zmodyfikowany przez tow. Norduna, że zgadzają się na sekcyę z tem, że mieścić się ona będzie w lokalu Związku na ul. Zwierzynieckiej, gdzie w soboty lokal będzie otwarty i towarzysze dyżury będą sprawować. Tow. Nordun zaznaczył, że, rzeczywiście, przez styczność z robotnikami polskimi, rozszerzy się świadomość robotników żydowskich.

Na zakończenie wybrano jako delegatów do Zarządu tow. Norduna i Postelowa.

Sanok. Dnia 17 sierpnia odbyło się przy licznym udziale robotników stolarskich zgromadzenie, zwołane z powodu wygaśnięcia umowy z r. 1908. Przewodniczył tow. Dziadecki, sekretarzował tow. Anwrzecki.

Referent tow. Jaroszewski, sekretarz komitetu, przedstawił obecny stan w fabryce, według którego faktycznie żadnej umowy niema, ponieważ stara się skończyła 1 kwietnia b. r., a następnie prolongowano ją na 3 miesiące do 1 lipca, a gdy z początkiem sierpnia chciał tow. Jaroszewski pertraktować, to znów p. dyrektor nie miał czasu i wyjechał na urlop. Tak więc, dopiero w połowie września będzie można nową umowę zawrzeć, a przy silnej organizacyi, której teraz powinni się poświęcić wszyscy członkowie, będzie można warunki poprawić, bo stosunki życiowe ciągle się pogarszają.

W dyskusyi przemawiali tow. Boczarski, Witkowski, Dziadecki i inni, następnie uchwalono przejrzeć starą umowę i odpowiednie zmiany w niej porobić.

Ruch zawodowy w Niemczech w roku 1909.

Wolne związki zawodowe w roku 1909 mogą się znowu wykazać przyrostem członków. Cofnięcie się liczby członków w roku poprzednim wobec zastoju gospodarczego uważać wobec tego należy za przezwyciężone. Liczba członków w przecięciu rocznem zwiększyła się wprawdzie tylko o 936, lecz przyrost z końcem roku 1909 w porównaniu z końcem roku 1908 wynosił **94.605.** Przy końcu 1909 roku było **1,892.568** członków wobec 1,797.963 członków przy końcu 1908 roku. Największy przyrost członków w roku 1909 miał miejsce w 3 i 4 kwartale.

Liczba centralnych związków zawodowych spadła z 60 na 57 wobec połączenia się 3 związków z pokrewnymi. W przecięciu rocznem posiadały członków: związek metalowców 365.270, murarzy 171.337, robotników drzewnych 148.942, robot. fabrycznych 135.246, górników 113.328, robotników przemysłu włóknistego 101.488, robotników transportowych 92.039, drukarzy 57.886, pomocniczych robotników budowlanych 56.653, cieśli 53.077, malarzy 39.201, krawców 38.208, szewców 36.138, browarników 33.695, robotników komunalnych 31.131, robotników tabacznych 31.104, introligatorów 22.618, robotników portowych 22.476, piekarzy 19.586, maszynistów 18.526, litografów 17.504, kamieniarzy 17.095, kowali 14.806, szklarzy 14.550, pomocniczych robotników w drukarniach 14.116, garncarzy 10.682, porcelaniarzy 10.547, brukarzy 10.147, robotników skórnych 9.777, pomocników handlowych 9326, siodlarzy 8652, tapicerów 8253, służby w gospodach 8130, bednarzy 7749, kapeluszników 7748, sztukatorów 7384, marynarzy 7297, dekarzy 5880, pomocników biurowych 5018, ogrodników 4817, miedziarzy 4364, młynarzy 4362, cieśli okrętowych 3951, rzeźbiarzy 3831, kuśnierzy 3428, sorlowników cygar 3133, rzeźników 3032, składników 2269, fryzyerów 1996, muzyków cywilnych 1955, izolatorów 890, asfalterów 837, kwiaciarzy 560, xylografów 488, rytowników nut 418, parasolnikow 310.

Z ogólnej liczby 1,832.667 członków (w przecięciu rocznem) było 1,628.770 mężczyzn i 133.888 kobiet. Liczba zorganizowanych kobiet, niestety, cofnęła się o 4555.

Dochody związków podniosły się z 48,544.396 mk. w roku 1908 do **50,522.114 mk.** w roku 1909, rozchody z 42,057.516 mk. do **45,263.031** mk. Na każdego członka przypadało dochodu 27,57 mk., rozchodu 25,24 mk., majątku 23,73 mk. W roku 1891 odpowiednie pozycye wynosiły: 6,68 mk., 9,62 mk., 2,56 mk. Widzimy z tego, jakie postępy wolne związki zawodowe od roku 1891 zrobiły.

Trzeba było wprawdzie dopiero długoletniej pracy wychowawczej, aby związkowców przyzwyczaić do płacenia wyższych składek. Świadomość, że dobrze zaopatrzony związek zawodowy może zapewnić swym członkom skuteczną obronę we wszystkich dolegliwościach życiowych, przy zatargach z pracodawcami, przy domaganiu się krótszego czasu pracy i wyższych zarobków, w razie przymusowego bezrobocia, w chorobie i t. d. pobudzała członków do coraz większej ofiarności we własnym, dobrze zrozumianym interesie. Podczas gdy w roku 1891 w większości związków tygodniowa składka była mniejszą od 20 fen., w dwóch wynosiła 20—30 fen., w jednym 30—40 fen., a w dwóch 40—50 fen., to w roku 1909 wysokość składek tygodniowych wynosiła:

21—30 fen.	w	4	organizacyach	=	7,0 proc.
31—40	„	13	„	=	22,8 „
41—50	„	19	„	=	33,3 „
nad 50	„	21	„	=	36,8 „

Ogółem dochody w 11 związkach były wyższe od 1 mil. mk., w 8 związkach wahały się pomiędzy 500.000 a 1 mil. mk., w 23 związkach pomiędzy 100.000 a 500.000 mk,, w 7 związkach pomiędzy 50.000 a 100.000 mk., w 9 związkach pomiędzy 10.000 a 50.000 mk., i jeden tylko związek miał dochodu mniej jak 10.000 marek.

Z ogólnych rozchodów przypadało na:

Wsparcie w podróży . . .	45	1,125.829
„ na przeprowadzkę .	34	281.231
„ dla bezrobotnych .	44	8,593.928
„ w chorobie . . .	53	8,896.354
„ dla inwalidów . .	10	493.505
„ pośmiertne . . .	48	838.879
„ nadzwyczajne . .	48	547.174
Strejki w zawodzie . .	50	6,339.916
„ w innych zawodach i zagran	57	564.515
Obronę prawną	55	288.137
Wsparcie poszkodowanych .	44	1,074.684
Koszta administracyi osobowe	57	931.387
„ „ rzeczowe	55	601.718

Jak widzimy, to wydatki na rozmaitego rodzaju wsparcia stoją na pierwszym planie. Wydano na nie 21,358.079 mk., co stanowi blizko połowę wszystkich wydatków, natomiast niespełna tylko 7 milionów marek poszło na wsparcie strejkowe. Nie wynika bynajmniej z tego, jakoby wolne związki zawodowe przestały być organizacyami bojowemi o lepsze warunki pracy. Wydatki na wsparcia zostały narzucone związkom wskutek niepomyślnej koniunktury gospodarczej. W niektórych związkach wsparcie bezrobotnych i w podróży wynosiło przeciętnie na głowę członka do 21.08 mk. Również i wydatki na wsparcie w chorobie dosięgały w niektórych związkach do 18.04 mk. od członka. Od roku 1891 do 1909 wydały związki na bezrobotnych 34.1 mil. mk., na wsparcie w podróży 10.4 mil. mk.

57 organów związkowych rozchodziło się w 1909 roku w 2,032.596 egzemplarzach wobec 1,951.285 egzemplarzy w roku 1908.

Ruch zawodowy w roku 1909 postąpił o krok naprzód, który wobec niekorzystnego położenia gospodarczego tembardziej zasługuje na zaznaczenie. Lecz wobec faktu, że obydwie centrale pracodawców liczą same 56.589 człon. z 2,627.818 zatrudnionymi robotnikami i wobec zwartego postępowania wszystkich związków pracodawców przy tegorocznym lokaucie robotników budowlanych każdy robotnik powinien sobie uświadomić, że związki zawodowe jeszcze bardziej trzeba wzmocnić, bo będą one wystawione na coraz ostrzejsze walki z przedsiębiorcami.

Towarzysze! Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo

z żonami, siostrami i córkami!

Wyroki sądów przemysłowych
w sporach o płacę.
Ustalenie płacy.
a) Przez umowę.

Umowa zbiorowa nie przeszkadza zawarciu umów osobnych.

Umówiona płaca dzienna nie może być jednostronnie zmieniona na płacę akordową.

Podwyższenie płacy staje się ważnem po upływie terminu wypowiedzenia.

Przyrzeczenie podwyższenia płacy, „jeżeli robotnik się natęża“, jest bez znaczenia.

Obietnica polepszenia umówionej płacy akordowej nie jest obietnicą podarunku.

Przyrzeczenie odpowiedniego wynagrodzenia za nadgodziny staje się ważnem przez słowa: „Z panem ja się ułożę, ja pana wynagrodzę“.

W podpisaniu cennika nie należy upatrywać zgody na wysokość zapłaty.

Jeżeli płaca nie jest umówiona z góry, ale ma być ustalona dopiero po upływie pierwszego tygodnia roboczego, należy stosunek pracy uważać za rozwiązany, jeżeli po upływie pierwszego tygodnia nie nastąpi porozumienie.

Robotnik nie jest uprawniony, z powodu braku umowy, do żądania piśmiennego poświadczenia co do wysokości umówionej zapłaty.

a) Przez cennik.

Terminator nie może mieć prawa do zapłaty podług cennika normalnego, w razie umówionego przedłużenia terminu.

c) Przez sędziego.

W razie sposobu o płacę akordową oznacza wysokość płacy sędzia, robotnik jednak nie może natychmiast wystąpić.

Jeżeli z powodu żądanego przez majstra zmniejszenia płacy akordowej, z powodu lepszego materyału, nie może przyjść do porozumienia, oznacza wysokość płacy sędzia.

Wypłata zarobku.
a) Wypłata gotówką.

Przy akordzie grupami może pracodawca wypłacić należny zarobek wszystkim robotnikom razem; nie jest jednak obowiązany wypłacać pojedynczo.

Przyjęcie bez zastrzeżeń należnego zarobku nie oznącza jeszcze zrezygnowania z wynagrodzenia za osobno wykonane roboty, o których przy umowie nie było mowy.

b) Niedozwolone obciąganie.

Dodatek za mieszkanie można tylko wtedy obciągnąć z zarobku, jeżeli to objęte było umową.

Za środki do życia można tylko o tyle odciągać z płacy, o ile one były użyte do celów domowych i dla własnej potrzeby robotnika.

Oznajmienie obciągnięcia z płacy za szkodę, powstałą z winy robotnika, nie jest jeszcze powodem do wystąpienia.

Pracodawca nie jest uprawniony obcinać robotnikowi zarobek za to, że robotnik nie utrzymywał lokalu w odpowiedniej czystości.

Pomocnik jest uprawniony do żądania od pracodawcy zwrotu nieprawnie ściągniętych mu z płacy wkładek na ubezpieczenie od wypadku.

c) Dozwolone obciąganie (szczególnie zaliczki).

Zarobek może być zmniejszony, jeżeli robotnik, pracujący samodzielnie a bez nadzoru, nie wykorzystuje czasu w należyty sposób.

Wyższe strącania z płacy, w celu zaspokojenia zaliczki, są dopuszczalne wtedy, jeżeli robotnik najwidoczniej ma zamiar porzucić pracę.

Jeżeli robotnik wzbrania się robić w dzień świąteczny, wtedy można mu obciągnąć zarobek na ten dzień przypadający.

d) Czas płacenia zarobku.

Prawo robotnika do przyrzeczonego mu tygodniowego wyższego wynagrodzenia, płatnego dopiero na Nowy Rok, nie gaśnie wcale, jeżeli stosunek pracy zostanie rozwiązany przed Nowym Rokiem.

Konwencyonalne kary pieniężne.

Wysokość konwencyonalnej kary musi być oznaczona liczbowo.

Kara pieniężna, przepadająca na rzecz kasy chorych, nie jest żadną karą konwencyonalną.

Obowiązek odszkodowania za naruszenie umowy.

Jeżeli pracodawca, wbrew umowie, wypowiada robotnikowi na krótszy niż się należy termin, jeżeli robotnik przyjmuje to do wiadomości, a pracodawca po upływie tego terminu pozostawia robotnikowi swobodę pozostania aż do pełnego terminu, nie może robotnik żądać żadnego odszkodowania.

Pracodawca, który wypowiada robotnikowi zaraz przy obejmowaniu pracy, jest obowiązany zwrócić mu koszta, połączone z obejmowaniem pracy, jeżeli o tem nie zawiadomił robotnika na czas.

Przedsiębiorca jest obowiązany do wypłacenia odszkodowania robotnikowi akordowemu w razie oddania temuż mniej zyskownej roboty.

Po rozwiązaniu stosunku pracy nie może robotnik akordowy żądać od pracodawcy pozwolenia na dokończenie rozpoczętej pracy akordowej.

Robotnik pomocniczy może żądać odszkodowania, jeżeli podczas terminu wypowiedzenia nie jest zatrudniony we wszystkie dni robocze.

Robotnik może żądać wynagrodzenia za niedotrzymanie przez pracodawcę obietnicy, iż w razie, gdyby go nie potrzebował, da mu gdzieindziej stałą robotę.

Robotnik nie jest obowiązany prosić o robotę, przyrzeczoną mu kontraktem. Wystarczy, jeżeli swoją siłę roboczą stawia do rozporządzenia pracodawcy. Żądanie wynagrodzenia za stracony zarobek jest uzasadnione.

Jeżeli robotnik z powodu swego stanu zdrowia nie jest w możności objąć zatrudnienia, nie odpowiada za szkodę, powstałą z tej przyczyny.

Jeżeli pracodawca oddaje ciężką robotę robotnikowi, znanemu z mniejszej zręczności, nie może żądać odszkodowania za nienależyte wykonanie tej roboty.

Robotnik małoletni odpowiada za szkodę, spowodowaną przez to, że z własnej winy nie objął zatrudnienia.

Inne prawa do żądania odszkodowania.

Robotnik pomocniczy odpowiada za oddane mu podczas roboty zaginione narzędzia, jeżeli nie udowodni, iż stało się to nie z jego winy.

Robotnicy, zatrudnieni poza obrębem warsztatu za wynagrodzeniem od sztuki, odpowiadają za należyte obrobienie materyału, jakoteż za zaginione kawałki, jeżeli zguby tej nie wyjaśnią.

Za przerwę w pracy, spowodowaną brakiem materyału, nie należy się odszkodowania, jeżeli robotnik odrzuci inną ofiarowaną mu robotę za taką samą płacę.

Jeżeli podług umowy stosunek pracy ma się zacząć dopiero w jakiś czas po zawarciu umowy, nie może robotnik za międzyczas żądać żadnego odszkodowania.

Robotnik może żądać wynagrodzenia za dostarczone przez niego oświetlenie i za utrzymywanie przez niego w porządku narzędzi warsztatowych.

Pracodawca jest obowiązany do odszkodowania za wprowadzenie robotnika w błąd co do jakiegoś ruchu strejkowego.

Niewłaściwe zameldowanie do kasy chorych obowiązuje do wypłaty odszkodowania.

Pracodawca nie jest obowiązany do odszkodowania, jeżeli drugiemu pracodawcy powie, że oddalił robotnika za pogróżki, jeżeli to jest prawdą.

Sąd przemysłowy nie jest właściwy do rozstrzygnięcia skargi o odszkodowanie przeciw drugiemu przedsiębiorcy za namówienie robotnika do złamania kontraktu.

Z warsztatów i fabryk.

Jasienica. W tutejszej fabryce mebli panują różne nieporządki, np. w ogibarni, gdzie ciężka praca wysysa robotnika, w czasie której nieraz stoi śmierć przed oczyma. Tak się dzieje zawsze przy wywożeniu wózków z robotą rano z suszarni, albo wieczorem do suszarni, gdy niema kawałka podłogi między szynami, gdzieby mógł człowiek śmiało stanąć. Przytem jeszcze ciemno, ponieważ niema odpowiedniego światła, dziury zaś są na metr głębokie i zawsze któryś z robotników wpadnie i potłucze sobie kości. Przed kilkoma dniami przywalił np. wózek z robotami robotnika Cieslara i szczęście, że go przytem nie zabiło, a tylko pogruchotało kości. Lecz to zarząd fabryki nic nie obchodzi, bo gdy jednego starego zabije, znajdzie się na jego miejsce dziesięciu rzeźkich i młodych. Zarząd fabryczny tego tylko patrzy, aby robotnik harował od świtu do późnej nocy, na pół darmo pracę wykonywał dobrą, nieraz z krymniałego drzewa, ale o czem innem niema tu mowy. W tym to oddziale pracują najstarsi robotnicy, którzy zmęczeni są pracą i powinni już dawno spoczywać i pobierać zapomogi z ubezpieczenia na starość.

Robotnicy męczą się całe dni w ogromnem gorącu i nieraz zmuszeni są jeszcze pracować po godzinach przy brakowaniu drzewa na placu i za to wszystko zarobek ich nie wystarcza na suchy kawałek chleba. Robotnik stary, zmęczony i chory musi harować i niszczyć zdrowie, a pan dyrektor, zdrowiuteńki, spaceruje sobie na świeżem powietrzu, kąpie się w leczniczych kąpielach a pobiera swój olbrzymi płat, a robotnik musi od rana do wieczora cały mokry od potu harować, aby wyżywić fabrykantów, dyrektorów, aby mieli na hulanki i rozrywki. Robotnicy powinni sobie to przedstawić, jak zaradzić temu wszystkiemu złemu, bądźcie przekonani, że gdybyście mieli dobrą szkołę, to jest organizacyę, stalibyście jak jeden mąż w jednej organizacyi robotniczej socyalno-demokratycznej, nauczylibyście wszystkich panków, jakie mają prowadzić porządki w fabryce, przedewszystkiem aby robotnik był traktowany jak człowiek, nie jak bydlę. Lekceważą sobie robotnicy organizacyę, naśmiewają się, że to nic nie pomoże, wstępują do organizacyi klerykalnej, gdzie płacą po kilka halerzy, nie wiedząc, że źle robią. Później przekonacie się, że organizacya chrześcijańska nie dąży do poprawy losu robotnika, lecz tylko jest ufundowana przez fabrykantów i księży, aby rozbijać solidarność i jedność pomiędzy robotnikami. Gdzież te wszystkie przechwałki księdza Londzina, który twierdził, że będzie miał na oku tutejsze stosunki i nieporządki, ale wiemy dobrze, co księża wypracują dla robotników, to lekko unjesie na złamanym kiju. Bomby, które zawsze bywają rzucane z ambon przez księży: „Módl się i pracuj, a będziesz zbawiony“, wtrącają w rozpacz i nędzę setki robotników, którzy muszą ginąć nieraz z głodu, za które nie winni temu socyaliści, lecz księża.

Robotnicy! wstępujcie do organizacyi, stańcie ręka w rękę w jednym obozie pod czerwonym sztandarem. a wtedy będziemy dyktować warunki kapitalistom, wtenczas zerwiemy łańcuchy molocha kapitalistycznego.

Czerwony robotnik.

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.